



PANORAMA

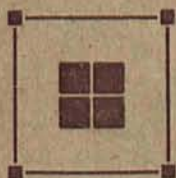
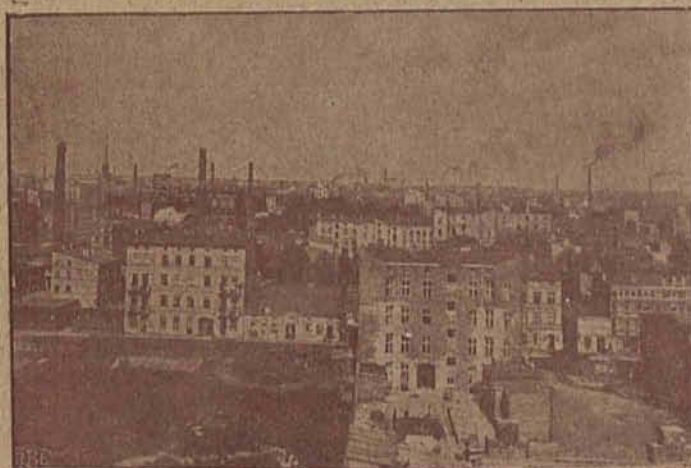
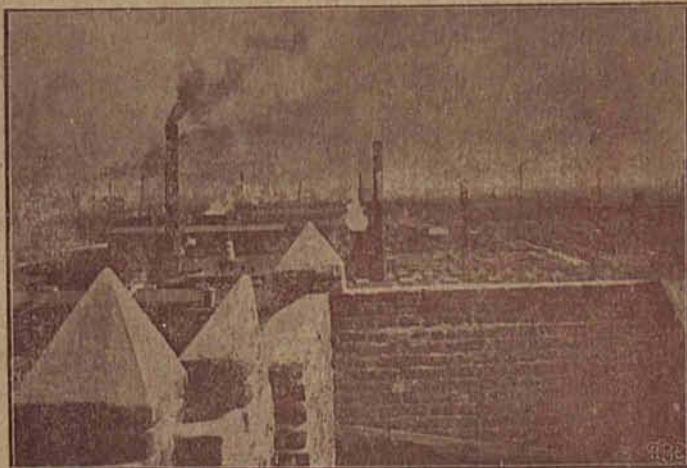
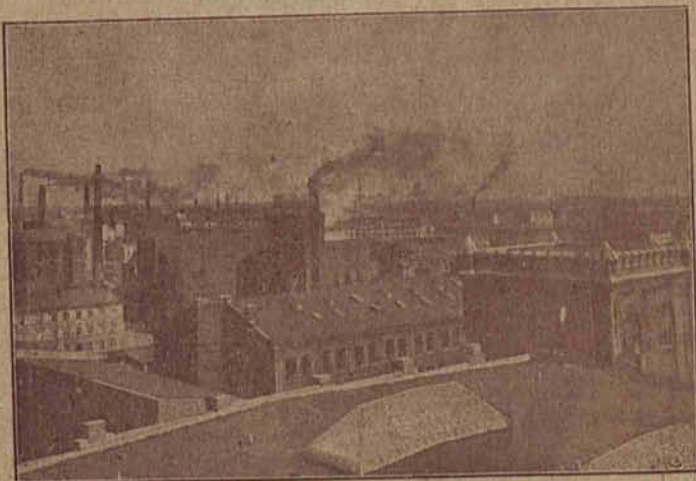
Ilustrowany dodatek
tygodniowy „REPUBLICKI”

Rok I.

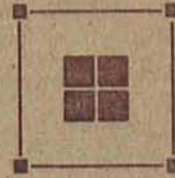
Łódź, 1-go Listopada 1924 r.

Nr. 5.

Cztery fragmenty łódzkie



Fotograf łódzki p. Urbanowicz wystawiał na Powszechnej wystawie fotograficznej w Warszawie swe zdjęcia i otrzymał wielki medal srebrny. Powyżej reprodukowujemy cztery zdjęcia z panoramy Łodzi, a w najbliższym numerze umieścimy inne nagrodzone na wystawie zdjęcia fotografa—artysty.



Ze spraw prasowych w Łodzi.

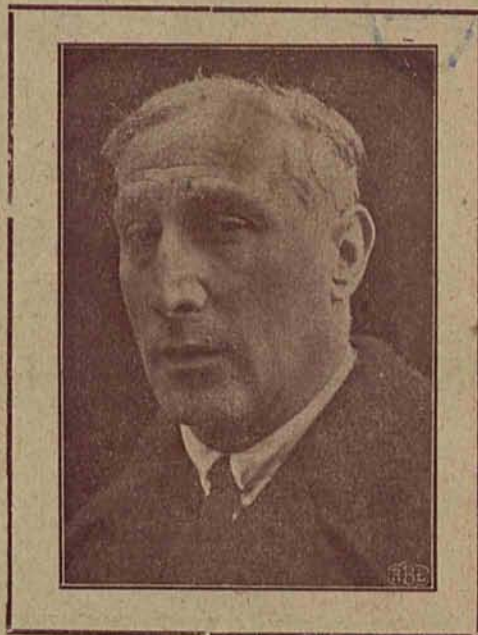
Z Filharmonji Łódzkiej.



Władysław Polak,
redaktor „Expressu Wieczorn.” skazany został za obrazę Urzędu Prokuratorskiego na 1 miesiąc aresztu.



Ławnik Kruczkowski,
który skarżył red. Polaka o zniesławienie i sprawę przegrał.



Oskar Fried,
znakomity dyrygent, prowadzi koncerty „filharmoniczne” w Łodzi.

M. SAFIR.

KOBIEȚA.

—o—

Pan Bóg obdarzył człowieka rozumem i mową, ażeby w ten sposób odróżnić go od zwierzęcia.

Mężczyzna, który wcześniej został stworzony, wybrał sobie najlepsze — rozum.

Kobieta później przyszła na świat i otrzymała — mowę.

Dlatego rozum jest rodzaju męskiego, a mowa — żeńskiego.

Pierwszy człowiek nie przemówił ani słowa: — kiedy był sam, nie miał do kogo mówić, a gdy stworzono Ewę — nie mógł już nigdy dojść do słowa..

Kobiety mówią nie tylko ustami, ale również oczami, wargami, uśmiechem, łzami, rękami, a nawet nogami. Najczęściej jednak kobiety mówią nosem.

Zgrabny, kobiecy nosek jest najlepszym mówcą.

Cóż więcej może zrobić mężczyzna ze swym nosem, prócz wachania ta baki? ... — Nic! —

Ale nos kobiety — woła, bawi rozmową, szepcze i deklamuje! ...

W życiu małżeńskim nos kobiety jest najlepszą stacją meteorologiczną: wskazuje, kiedy ukaże się słońce, przepowiada deszcz, wiatr, śnieg i burzę.

Kobieta musi się wypowiedzieć, rozmówić i przegadać. Kobieta musi się wyplakać, rozplakać i przeplakać, ażeby być doprawdy ładną i szczęśliwą. Dlatego kobieta w domu tyle mówi i w teatrze tyle płacze ...

Najładniejsze kobiety kochają artystów i poetów, zdolne są jednak za kochać się tylko w pięknym mężczyźnie, wychodzą zaś za mąż za głupców

Czynią tak ze względów ekonomicznych.

Talent mężczyzny starzeje się i w końcu jest do niczego.

Głupota mężczyzny jest rzeczą, która trwa wiecznie.

Gdy się mówi o mężczyźnie, który rozwiódł się ze swą żoną, zwykle zadaje się następujące pytanie:

— Czy on miał ładną żonę? ...

Gdy się jednak mówi o ładnej kobiecie, pytanie brzmi w ten sposób:

— Czy ona miała głupiego męża?

Głupi mąż ma inne przywileje, niż inni mężowie.

Ma on, na przykład, prawo żyć w nieświadomości.

Im bardziej jest on nieświadomy, tem lepiej dla niego.

Gdy głupiec nie zna obcych języków — tylko rodacy wiedzą o jego głupocie. Jeżeli jednak zna język francuski i angielski wiedzą również o tem, że brak mu piątej klepki.

Gdy głupiec siedzi w Wiedniu i nie umie pisać — wówczas tylko Wiedeń wie o nim. Jeżeli jednak umie pi-

sać i pisze listy, w takim razie w innych miastach dowiedzą się również o nim, że jest idiotą!

Kobiety wiedzą co czynią, wybierając głupich mężczyzn na mężów! Możecie być spokojni, kobieta się nigdy nie oszuka-

Jeżeli już kogoś oszuka, to nas — mężczyzn, którzy po to jesteśmy stworzeni, aby nas oszukiwano.

A gdy mężczyzna nie chce, by go oszukano, zostaje starym kawalerem!

Tłumaczył B. F.



Przybrany ojciec — jest to człowiek, który chce być zupełnie pewny, że nie jest ojcem swego dziecka.

**

Życie to obraz z bardzo marną perspektywą.

**

Pocałunki są mową miłości.

**

Moda jest czarodziejką, która zmienia ludzi w małpy.

**

Dla wielu ludzi zegarek jest o wiele droższy niż czas.

**

Niema nic cięższego, niż pusta kieszeń.

Międzyzwiązkowa komisja Pracownicza w Łodzi.



A. Szenberg, sekretarz
(Zw. Zaw. Prac. H. i Biur. m. Łodzi)



M. Ładewski, przewodniczący
(Stow. Handlowców Polskich)



Jan Wawrzynkowski, skarbnik
(Zw. Zaw. Prac. Bankowych)



L. Holenderski, wice-przewodn.
(Zw. Zaw. Prac. Handl.-Żydów)



G. Güttler, wice-przewodn.
(Stow. Handlowców-Chrześcijan)

Międzyzwiązkowa komisja pracownicza jest ciałem porozumiewawczym 5-ciu najliczniejszych zrzeszeń pracowników handlowych, biurowych, przemysłowych i bankowych.

Powstała ona w r. 1921 po kilkakrotnych bezowocnych próbach nawiązania pomiędzy temi zrzeszeniami jakiegoś kontaktu i wspólnej obrony interesów pracowniczych na terenie m. Łodzi.

Główną przeszkodą były wówczas względy wyznaniowo-narodowości-

we, tak bardzo w sferach inteligencjonalnych — szczególnie w pewnych okresach — wyolbrzymiane.

Jednakże nieubłagana konieczność walki o byt skłoniła miejscowe zrzeszenia do utworzenia wspólnej organizacji, do zadań której należy: zawieranie umów cennikowych ze związkami przemysłowców, propaganda idei zrzeszania się, występowanie z żądaniami i postulatami pracowniczymi wobec władz państwowych i miejskich etc.

Ostatnio międzyzwiązkowa komisja pracownicza ogłosiła odezwę do ogółu pracowniczego m. Łodzi w sprawie masowego bezrobocia oraz zainicjowanej przez niektóre firmy, redukcji płac.

W dniu zaś otwarcia jesiennej sesji sejmowej, t. j. dnia 22-go b. m. międzyzwiązkowa komisja pracownicza proklamowała jednogodzinny strejk protestacyjny przeciwko pominięciu pracowników umysłowych w ustawie o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Przez swoją działalność, opartą na harmonijnej współpracy wszystkich zrzeszeń do niej należących, jakoteż przez wyeliminowanie wszel-

kiej polityki partyjnej, międzyzwiązkowa komisja pracownicza zyskuje coraz większą popularność wśród szerokich rzesz pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi oraz szczerą sympatię reszty społeczeństwa.

Na uwagę zasługuje również i ten fakt, że jedynie w Łodzi zdołano usunąć wszelkie antagonizmy i tarcia narodowościowe i utworzyć ciało, zdolne do pozytywnej pracy w imię dobra ogółu pracowniczego X.

JUBILEUSZ ZASŁUŻONEGO ŁODZIANINA.

W roku bieżącym upływa trzydzieści pięć lat od chwili, gdy rozpoczął pracę naukową i społeczno-lekarską doktor Seweryn Sterling, wieloletni i zasłużony prezes Towarzystwa lekarskiego łódzkiego, wybitny działacz na polu walki z gruźlicą, założyciel i redaktor „Czasopisma Lekarskiego”, współredaktor „Polskiej Gazety Lekarskiej”, inicjator zjazdów lekarzy prowincjonalnych i wielu poczyniń społeczno-lekarskich.

Dr. Sterling urodził się w Gustku pod Tomaszowem Mazowieckim w roku 1864 roku z ojca Jakóba Sterlinga, urzędnika kolejowego.

Gimnazjum i uniwersytet ukończył w Warszawie.

Studja lekarskie uzupełniał w Warszawie u dr. Baranowskiego, oprócz tego w Wiedniu, Monachjum i Jenie.

W 1891 r. zamieszkał, jako lekarz w Tomaszowie Mazowieckim a po 3 latach przeniósł się do Łodzi.

W ciągu 35 lat ogłosił około 150 prac ściśle lekarskich, oraz z zakresu medycyny społecznej i higieny społecznej.

W 1898 r. zostaje kierownikiem oddziału chorób piersiowych szpitala imienia małż. Poznańskich w Łodzi i tworzy z tego oddziału poważną placówkę naukową,

specjalnie poświęconą leczeniu chorych na gruźlicę.

W 1908 r. zostaje ordynatorem cho-

hygienicznego warsz. W roku 1915 w czasie wielkiej wojny jest przewodniczącym komitetu lekarskiego głównego Komitetu obywatelskiego, następnie członkiem wydziału zdrowotności m. Łodzi, a po zorganizowaniu ministerstwa zdrowia publicznego, zostaje powołany na członka Najwyższej rady zdrowia.

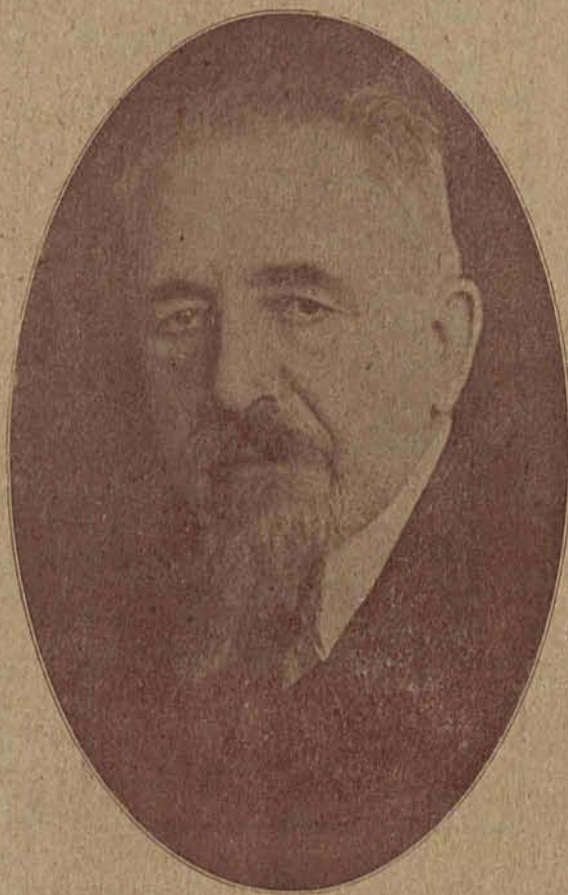
W okresie tym potęguje swą działalność w zakresie walki z gruźlicą jako prezes Ligi przeciwgruźliczej łódzkiej, kierownik sekcji do walki z gruźlicą w Łodzi, organizator i kierownik poradni dla gruźliczych, oraz sanatorium w Chojnach dla dorosłych i dla dzieci.

W licznym szeregu jego prac naukowych, poświęconych różnym gałęziom wiedzy lekarskiej, najpoważniejsze miejsce zajmuje dzieło „Suchoty płuc pospolite”.

Dr. Sterling jest od lat wielu prezesem Tow. lekarskiego łódzkiego, gdzie wykazuje niezmiernie owocną działalność.

Komitet zorganizowany dla uczczenia zasług doktora Seweryna Sterlinga zwołuje uroczyste posiedzenie Tow. lekarskiego łódzkiego, które odbędzie się

1 listopada r. b. o godzinie 5-ej po poł. w gmachu rady miejskiej łódzkiej, przy ulicy Pomorskiej № 16
A S.



Dr. SEWERYN STERLIŃG.

rób wewnętrznych w tymże szpitalu. Od roku 1903 do 1912 był przewodniczącym oddziału łódzkiego Tow.

ULICZNIK.

Cały dzień marzną przed dworcem —
Na chodniku —
I nogą tupię o bruk! —
Zbieram niedopałki papierosa — —
Zatykam uszy od krzyku — —
Wszyscy ludzie się modlą —
Każdy ma Boga w niebiosach —
A gdzie się podzia! mój Bóg?!...
Kiedy podnoszę smutne,
Zalawione oczy ku niebu —
Na twarz mój pada
Stonej rosy kropla — — —
I nic nie wldzę — —
Tylko słyszę — Ciebie — —
Jak sucho nad dachami furkocze
Anioł Twój —
Aeroplan.

Boże!... Gdybyś wiedział jak strasznie,
Gdy ciemność miasto ogarnie —
Modlitwy własnej zapomnieć!...
Czasami to aż płaczę —
I proszę deszczem zmoczoną latarnię: —
„Odezwiń-że się choć do mnie“...
I nie uwierzysz jak strasznie
Nocą — spać w jakiejś bramie,
By zrana — o mętym świecie —
Obudzić się w strasznym śnie!...
Gdzie się rozplakać?...
Jakiej poskarżyć się mamie —
Gdy wszyscy spieszą tak —
Niewiadomo gdzie — — —

Jerzy Rdzawicz.

Napchana kieszeń czyni człowieka mądrym, pusty żołądek — chyttrym.

**

Kto ma powodzenie u kobiet — nie kocha żadnej z nich.

**

Pocałunków i gwiazd nikt zliczyć nie może.

**

O ile nie jest tak, jak się chce, trzeba chcieć tak, jak jest.

**

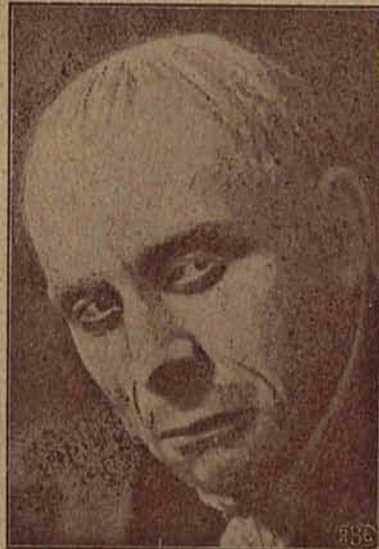
Mężczyzna jest mądry i kobieta jest mądra, różnica polega jednak na tem, że mężczyzna jest zawsze o minutę wcześniej mądrzejszy.



„Instynkt“ w Teatrze Miejskim



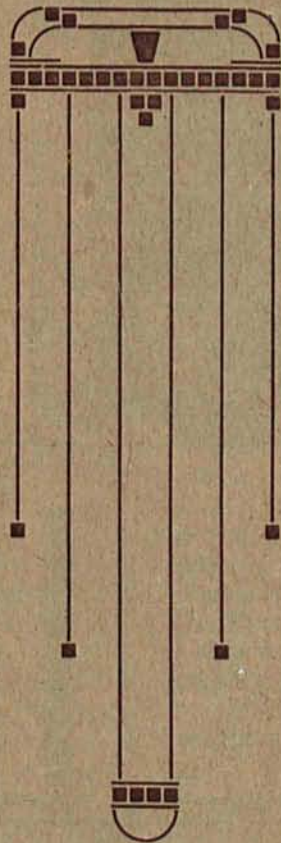
Znicz i Wernisówna



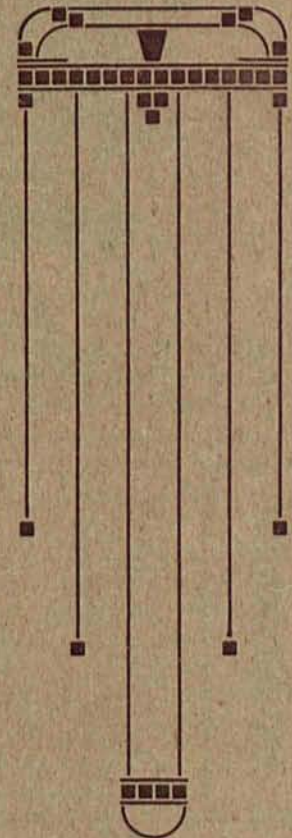
Znicz



Laura Dunin-Osmólska



Laura Dunin i Przysański



Nowe kreacje futrzane.



Bieżący sezon mody znajduje się pod znakiem futer. Futra muszą być piękne i, co ważniejsze jeszcze, — bardzo drogie. Kapryśna moda nie chce żadną miarą liczyć się z obecnym stanem Europy, i, jak zwykle, zresztą, czyni na złość mężczyznom, którzy mniej korzystają z dobrodziejstw mody, a więcej tracą na jej bezlitosnych wymaganiach.

Podajemy kilka ciekawszych modeli zarówno samych okryć futrzanych, jak i

zestawienia futer z haftami, co według oceny Poireta jest największym efektem sezonu. Czy piękne nasze czytelniczki, które zapewne, o ile środki im pozwolą, postarają się zrobić użytek z podanych przez „Panoramę” modeli, nie zechciałyby przesłać nam zdjęć fotograficznych ze swych futrzanych płaszczów dla zamieszczenia w „Panoramie” i porównania w ten sposób łódzkich kreacji z modelami paryskimi?

W TEATRZE.

— Dlaczego w budce siedzą dwaj suflerzy?

— Na wypadek, gdyby jeden z nich zasnął drugi ma go obudzić...

ZBAWCA.

Młoda, romantyczna niewiasta, kąpiąc się w stawie, poczęła tonąć. Po

długich staraniach tonącą wyratowano.

Gdy kobieta wróciła do przytomności, rzekła:

— Jeśli ten, który mnie uratował, nie jest jeszcze żonaty, gotowam zostać jego żoną...

— Zbawca pani nie jest żonaty — odpowiedział pewien jegomość — ale

niestety, to był mój pies, z którym bardzo trudno mi się rozstać...

MŁODA MEŻATKA.

— Czego tam szukasz w książce „365 obiadów pani Cwierciakiewiczowej”? — pyta mąż.

— Jutro mam pranie i nie wiem jak się bieliznę gotuje...



Największy oszust nie może nas tak oszukać, jak my oszukujemy samych siebie.

**

Gdyby ktoś chciał zaprosić swych prawdziwych przyjaciół, nie wiele po trzebowałby krzesel w swym domu.

**

Ewa postąpiła bardzo niepraktycznie, przyjmując oświadczenia Adama, skoro wiedziała, że konkurencji nie może się obawiać.

**

Przeciwko śmierci niema żadnych środków. To samo można powiedzieć o miłości.

**

Chcesz być znanym i popularnym — nie splacaj zaciągniętych długów. Chcesz żyć w cieniu, zapomnianym — pisz wiersze.

Papier wartościowy jest najlepszą chusteczką do otarcia łez kobiety.

**

Kobieta, gdy całuje, myśli tylko o szczęściu teraźniejszym, mężczyzna — o przyszłym.

**

Bywa czasem, że głupota zapewnia człowiekowi nieśmiertelną sławę.

**

Kobiety mogą się do wszystkiego przyzwyczaić! Niektóre z nich nawet całe życie mogą żyć z jednym mężczyzną!

**

Kobieta jest drabiną, po której mężczyzna albo wspina się do góry do raju, albo spada głową nadół do piekła.

Katorżnik-rewolucjonista.



Każdy skazany na katorgę był zakuty w kajdany, które musiał nosić na sobie aż do upłynięcia terminu wyroku. Fotografia nasza przedstawia podobiznę Piotra Dobrzyńskiego, skazanego przez łódzki sąd wojenny w r. 1907 na 6 lat katorgi. Po dwuletnim więzieniu w Sieradzu, udało mu się zbiec z więzienia. Jako kierownik warsztatów w więzieniu sieradzkim korzystał z większej swobody i to mu ułatwiło ucieczkę.

Dobrzyński był po raz pierwszy aresztowany w r. 1898; po kilkunastu miesięcznym więzieniu w Łęczycy i Cytadeli warszawskiej skazany został administracyjnie na zesłanie do Astrachania. W 1905 roku organizował kolejarzy łódzkich pod pseudonimem: „Kreta”. Po ucieczce z więzienia w Sieradzu, wyjechał do Ameryki, był członkiem zarządu komitetu obrony narodowej od 1913—20. W 1921 sprzedał w Chicago domek, pieniądze wysyłając w depozyt do skarbu państwa, po dwóch latach wypłacono mu w markach polskich zaledwie 85.000 mk. W Łodzi był dwa lata bez pracy. Po długich staraniach otrzymał stanowisko woźnego w Miejskiej Bibliotece Publicznej, Andrzeja 14. Oto życie i los człowieka walczącego o wolność i prawa.

W DOMU WARJATÓW.

— Ten pacjent Nr. 12 zwarjował wskutek nieszczęśliwej miłości... Kobieta, którą kochał, wyszła za kogoś innego...

— A ten — numer 13?

— Ten zwarjował zaraz po ślubie z kobietą, którą kochał do szaleństwa numer 12.



Tancerka, p. Iona Karolewna, rosjanka, słynna z urody, występuje obecnie we Wiedniu i Berlinie. P. Karolewna jest jedną z najelegantszych kobiet w Europie. Na fotografii widzimy ją we wspaniałym kapeluszu wieczorowym z brązowego jedwabiu i złotej lamy.

Kwadrat magiczny.

W poniższym kwadracie rozmieścić liczby 1, 2, 3, 4 i 5 w ten sposób by dodawane w kierunkach: pionowym, poziomym i wzdłuż przekątnych dały w sumie 15, przyczym w każdym szeregu dana liczba nie może się powtarzać.

Za trafne rozwiązanie magicznego kwadratu redakcja „Panoramy” przeznaczona jako nagrodę 2 bilety wolnego wstępu do „Casina” oraz 2 bilety do „Odeonu”. Rozwiązania należy nadsyłać na ilustrowanych pocztówkach do środy bież. tygodnia włącznie.

Rozwiązanie pierwszego konkursu „Panoramy”.

Ponieważ czytanie feljetonów nie jest rzeczą tak łatwą, jak się czytelnikom wydaje, autor pierwszego konkursu w czwartym numerze „Panoramy” chciał zasugerować czytelnikowi brak jednej litery w feljetonie, by w ten sposób przekonać się o uwadze i spostrzegawczości czytającego.

W feljetonie użyte były wszystkie litery, wyłączając literę „x”, która w polskim abecadle nie istnieje.

Litera „r” została użyta wprawdzie tylko jeden raz, mimo to większość

Z żałobnej karty.



S. p. Roman Tulin,
dyrektor 6-klasowej Szkoły Handlowej,
zasłużony działacz społeczny i pedagog.

nadesłanych odpowiedzi stwierdza brak tej litery.

Dowodzi to bardzo słabo rozwiniętego daru spostrzegawczości wśród czytelników.

Z 268 odpowiedzi było tylko 12 zgodnych z intencją autora, czyli stwierdzających użycie wszystkich liter w feljetonie.

W wyniku losowania nagrody otrzymali następujący czytelnicy „Republiki”:

- 1) Wisia Gałczyńska, Szkolna 14.
- 2) P. M. Lubiczówna, Kilińskiego № 42.
- 3) P. J. Kulikowska, Zielona 57.
- 4) P. D. Kleiman, Skwerowa 5.
- 5) P. S. Sztatlender, Pańska 7.

Nagrody wydane będą we wtorek dn. 4 b. m. w godzinach 5—7 popoł. w redakcji „Republiki”.

RÓŻNIE BYWA ...

— Widzisz, Małgosiu, znowu mleko przepalone ... Nie można z tobą wytrzymać ... Podobasz mi się coraz mniej ...

— Jak tu wszystkim dogodzić, kiedy pan mi znowu mówi, że mu się podobam coraz więcej ...

Za wydawnictwo „Republika” Sp. z ogr. odp.
Marjan Nusbaum-Oltaszewski. : : : :
Czcionkami „Republiki”, ul. Piotrkowska 49.
Red. odpow. Józef Burman. : : : : :